



Ukraińskie migracje zarobkowe do UE w dobie pandemii COVID-19

Maria Piechowska

Według szacunków Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji ponad 5 mln Ukraińców (z ok. 42 mln obywateli) przebywa za granicą, z czego znaczna większość w celach zarobkowych. Najważniejszym obecnie kierunkiem migracji pracowniczej Ukraińców jest Unia Europejska. Pandemia COVID-19 nie spowodowała masowych powrotów migrantów do kraju – tylko ok. 10% przebywających w lutym za granicą zdecydowało się na ten krok. Utrudniła jednak wyjazdy w okresie wiosenno-letnim, gdy zapotrzebowanie na pracę w państwach UE jest najwyższe.

Ukraińscy migranci ekonomiczni przed wybuchem pandemii. Około 5 mln obywateli Ukrainy przebywa stale bądź czasowo za granicą. Szacunki różnią się w zależności od definicji migracji oraz zastosowanej metodologii. Do najważniejszych kierunków wyjazdów pracowniczych Ukraińców należą Rosja (od 1 mln do 3 mln) i Unia Europejska (około 3 mln) – przede wszystkim Polska, gdzie ich liczbę szacuje się na 1–2 miliony, Włochy (250–500 tys.) oraz Czechy (ok 150 tys.). Do gwałtownego wzrostu migracji z Ukrainy do UE doszło po rewolucji godności w 2013 r. Miała na to wpływ głównie recesja gospodarcza w kraju, będąca następstwem rosyjskiej agresji. Spowodowała ona też przekierowanie strumieni migracyjnych – część osób, podejmujących wcześniej pracę w Rosji, wybrała UE. Ukraińcy stanowią obecnie największą grupę pracowników zagranicznych w Unii, są zatrudniani najczęściej w budownictwie, rolnictwie, przemyśle czy usługach. Część migrantów funkcjonuje w szarej strefie – wjeżdżają na teren UE legalnie, ale pracę podejmują bez odpowiedniego pozwolenia bądź podpisania stosownej umowy z pracodawcą. Charakterystyczne dla ukraińskich migracji do UE są ich [cyrkulacyjność i stosunkowo krótki czas pobytu migrantów za granicą](#).

Dla państwa ukraińskiego pozytywnym efektem migracji jego obywateli są przekazy pieniężne od osób podejmujących pracę za granicą. W 2019 r. sięgnęły one prawie 12 mld dol., co odpowiadało ok. 8% PKB. Z państw UE przesłano tam 65% tej sumy (7,8 mld dol.) – najwięcej z Polski (3,6 mld dol.), Czech (1,1 mld dol.), Wielkiej Brytanii

(0,6 mld dol.) i Włoch (0,5 mld dol.). Dla porównania, wartość przekazów z Rosji i USA wyniosła odpowiednio 1,2 mld dol. oraz 0,9 mld dol. Wysokość transferów finansowych ma istotne znaczenie dla ukraińskiej gospodarki, której odbudowa po załamaniu w latach 2014–2015 [została zatrzymana przez pandemię COVID-19](#).

Wzmoczone migracje mogą stanowić też wyzwanie dla Ukrainy. Państwo to boryka się z kryzysem demograficznym – od lat 90. systematycznie spada liczba ludności, z ok 52 mln w 1992 r. do ok. 42 mln w 2020 r., bez uwzględnienia okupowanego Krymu i niekontrolowanych przez rząd terytoriów na wschodzie. Migracje pogłębiają negatywny trend demograficzny i przekładają się na brak osób w wieku produkcyjnym na rynku pracy – głównie w branżach takich jak budownictwo, spawalnictwo, edukacja i transport. Wyzwaniem jest również tzw. drenaż mózgów. Ze względu na przeciętnie niski poziom wykształcenia ukraińskich migrantów dotyczy on jednak tylko specyficznych branż (np. służby zdrowia i częściowo branży IT).

Wpływ pandemii na migracje z Ukrainy. Wybuch pandemii miał ograniczony wpływ na powroty ukraińskich migrantów do kraju. Narodowy Bank Ukrainy (NBU) szacuje, że w pierwszym kwartale 2020 r. wróciło tylko ok. 10% Ukraińców pracujących za granicą. Podobne dane podała polska Straż Graniczna – według niej w marcu i kwietniu wyjechało ok. 160 tys. Ukraińców, czyli ok. 11% przebywających w lutym w Polsce.

Do masowych powrotów ukraińskich pracowników nie doszło z kilku powodów. Przede wszystkim pandemia nie miała wpływu na statusy pobytowe Ukraińców w UE – większość państw, w tym Polska, szybko wprowadziła automatyczne przedłużenie na czas pandemii kończących się wiz i pozwoleń na pobyt i pracę. Został też wydłużony okres legalnego pobytu dla osób, które wjechały do Unii na podstawie ruchu bezwizowego. Głównym zagrożeniem dla Ukraińców pracujących w UE mogła być utrata zatrudnienia w czasie pandemii. Jednak większości migrantów to nie dotknęło – marcowe badania IRCenter, przeprowadzone wśród Ukraińców w Polsce, wskazały, że jedynie 15% z nich straciło pracę. Część badanych osób (37%) została natomiast zmuszona do ograniczenia czasu pracy. Problemem mogła być też zmiana branży – np. w Czechach Ukraińców przebywających na podstawie tzw. karty pracownika obowiązywał zakaz zmiany pracodawcy. Przepis ten został jednak zawieszony już 16 marca. Podobne rozwiązania przyjęto w innych państwach. W Finlandii pozwolono obywatelom państw trzecich przebywającym legalnie, ale bez prawa pracy, na podejmowanie zatrudnienia w niektórych sektorach. W Hiszpanii dopuszczono do pracy w rolnictwie studentów z państw trzecich, którzy wcześniej nie mieli prawa pracy.

Na decyzje Ukraińców o pozostaniu na terytorium UE mógł mieć też wpływ brak zaufania do własnego rządu i znacznie większe zaufanie do rządów państw przyjmujących. Według badań EWL i Studium Europy Wschodniej UW tylko 13% cudzoziemców (92% badanej grupy stanowili obywatele Ukrainy) zadeklarowało, że bezpieczniej czułoby się w czasie pandemii we własnym kraju, podczas gdy aż 73% uznało, że w Polsce. Do braku zaufania do ukraińskiego państwa przyczynił się m.in. niejasny przekaz rządu i prezydenta Wołodymyra Zełenskigo po wybuchu pandemii, np. dotyczący zamykania ukraińskich przejść granicznych – nie wiadomo było, które z nich pozostaną otwarte.

Pandemia COVID-19 pociągnęła za sobą również utrudnienia w wyjeździe z Ukrainy do UE. Zgodnie z rekomendacjami Komisji Europejskiej (KE) z 16 marca większość państw Unii zamknęła granice dla obywateli państw trzecich. Część z nich, w tym Polska, decyzję podjęła już wcześniej – zakaz wjazdu cudzoziemców do Polski zaczął obowiązywać 15 marca, a uchwalony został dwa dni wcześniej. Znacznie ograniczyło to możliwości przyjazdu Ukraińców do UE od kwietnia, czyli w okresie, gdy nasilają się sezonowe migracje ekonomiczne (najwięcej pracowników sezonowych podejmuje pracę od kwietnia do października). Problem braku pracowników sezonowych został szybko zauważony przez rządy państw UE, w których są zatrudniani Ukraińcy.

30 marca KE opublikowała wytyczne, aby wyłączyć z restrykcji niektóre grupy pracowników spoza UE, w tym sezonowych, a następnie (w kwietniu) część państw UE zaczęła wprowadzać dla nich specjalne programy, obejmujące też obywateli Ukrainy. Mimo zamkniętych granic Niemcy dopuścili przyjazd 40 tys. migrantów sezonowych w kwietniu i maju, wobec których na miejscu obowiązywał specjalny reżim sanitarny oraz kwarantanna, w czasie której mogli jednak wykonywać pracę. Inaczej postąpiła Polska, do której mogły cały czas wjechać osoby posiadające każdego typu prawo pracy na jej terytorium. Problemem było jednak zamknięcie przejść granicznych ze strony ukraińskiej, co mocno wpłynęło na możliwość przekraczania granicy. Przeszkodą w wyjazdach do pracy były ponadto ograniczenia dotyczące możliwości podróżowania. Z tego powodu potrzebna była organizacja specjalnych lotów czarterowych dla ukraińskich pracowników. W kwietniu i maju odbyły się one m.in. do Finlandii, Polski, Austrii i Niemiec. Nie pokryło to w pełni zapotrzebowania rynku pracy w krajach przyjmujących. W Finlandii oczekiwano na przyjazd ok. 15 tys. pracowników sezonowych z Ukrainy, ale do końca kwietnia wydano tylko ok. 1500 wiz, a na miejsce dotarł w tym czasie jeden samolot z migrantami (ok. 200 osób).

Perspektywy. Wobec niestabilnej obecnie sytuacji gospodarczej na Ukrainie, w tym wysokiego bezrobocia i niskiego poziomu płac, Ukraińcy będą dalej starali się podejmować pracę za granicą, zwłaszcza na terytorium UE. Spowolnić strumień migracyjny może jednak sytuacja epidemiczna na Ukrainie. W czerwcu doszło do znacznego wzrostu zachorowań (z ok. 300 do 800–1000 nowych przypadków dziennie). Z tego powodu granice zewnętrzne państw UE pozostaną zamknięte dla Ukraińców dłużej niż dla obywateli innych państw trzecich. Obecnie obywatele Ukrainy nie mogą wjechać do UE (poza Bułgarią, która dopuściła wjazd ukraińskich turystów 16 lipca). Jednym z wyjątków są osoby posiadające zezwolenia na pracę na terytorium UE, jednak muszą one odbyć 14-dniową kwarantannę. W tej sytuacji wyjazdy ukraińskich migrantów do UE będą uzależnione od dalszego obowiązywania specjalnych rozwiązań wprowadzonych m.in. w Niemczech czy w Polsce, takich jak np. możliwość pracy w czasie kwarantanny w obrębie gospodarstwa i działek do niego przynależących. W przypadku utrzymywania się stanu pandemii państwa przyjmujące migrantów (w tym Polska), w których część gałęzi gospodarki jest silnie uzależniona od ich zatrudnienia, mogą ponadto rozważyć przedłużenie pozwoleń na pracę dla migrantów sezonowych. Mogłoby to zmniejszyć rotację potencjalnych pracowników, a co za tym idzie – zmniejszyć ryzyko nowych zakażeń.